

Sygn. akt I ACa 158/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg (spr.) SSA Józef Wąsik
Protokolant:	st. sekr. sądowy Grzegorz Polak

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. Z.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 30 listopada 2018 r. sygn. akt I C 2771/17

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że punktowi I nadaje treść: „zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz M. Z. kwotę 24.711 zł (dwadzieścia cztery tysiące siedemset jedenaście złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 października 2017r. do dnia zapłaty;”;**
2. **oddala apelację w pozostałej części;**
3. **nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego;**
4. **nakazuje sćiagnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie kwotę 1.136,83 zł (jeden tysiąc sto trzydzieści sześć złotych 83/100), tytułem części kosztów sądowych, od ponoszenia których powód był zwolniony.**

SSA Sławomir Jamróg SSA Paweł Rygiel SSA Józef Wąsik

Sygn. akt I ACa 158/19

UZASADNIENIE

M. Z. wniósł o zasądzenia od (...) S.A. w W. na jego rzecz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, kwoty 36.100 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty opieki wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu oraz zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Uzasadniając swoje żądanie podniósł, że 9 października 2007r. uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawca - W. K. (1) został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w K. w sprawie (...). Pojazd, którym poruszał się sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił na rzecz powoda łącznie 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia., co nie rekompensuje skutków zdarzenia.

(...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2018 sygn. akt I C 2771/17 Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od (...) na rzecz M. Z. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 listopada 2017 r. (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) i odstąpił od obciążenia M. Z. kosztami procesu (pkt III).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowił następujący stan faktyczny:

M. Z. jest osobą samotną, zamieszkiwał przed wypadkiem w domu rodzinnym wraz z bratem J. Z. (1) i jego rodziną. Powód przebywał od 31 października 1977r. do 22 grudnia 1977r. w (...) Centrum (...) w M., w związku z wystąpieniem u niego objawów zespołu (...) i encefalopatii (...). Powód stał się osobą niezdolną do pracy. Utrzymywał się z renty a środkami uzyskiwanymi z tego tytułu gospodarował jego brat, który odbierał rentę. J. Z. (2) , a od 1982r. również bratowa W. Z. (1) jeździli z powodem do lekarza psychiatry w przychodni znajdującej się przy szpitalu na C., sprawowali nad nim bieżącą opiekę. Powód nie był bowiem w stanie samodzielnie załatwiać poważniejszych spraw. Bratowa przygotowywała posiłki. Powód dawał sobie radę z wykonywaniem drobnych czynności. Ciężkich prac polowych nie wykonywał.

Dnia 7 października 2007r. J. Z. (2) razem z sąsiadem wywozili obornik na pole, które znajdowało się po drugiej stronie drogi. Na jezdni pozostał rozrzucony obornik. Powód zaczął usuwać łopatą obornik. Kiedy przemieścił się na odległość około 4,7 m od prawej krawędzi – patrząc w kierunku jazdy samochodu został potrącony przez F. (...). Będąc wychylonym do przodu „naszedł” na prawy bok samochodu, kolidując lewą okolicą jarzmowo – czołową głowy z prawym przednim narożnikiem dachu pojazdu. Głowa i górna część tułowia „ominęła” pas przedni samochodu, po czym powód uderzył głową w prawą narożną część dachu, przetoczył się po prawej stronie nadwozia i został odrzucony do przodu.

Kierowca samochodu - W. K. (1) widząc wkraczającego na jezdnię powoda podjął manewr hamowania z jednoczesnym manewrem „odbicia kierownicą” w lewo. W momencie podjęcia reakcji obronnej hamowania – kierujący samochodem jechał z prędkością około 60 – 65 km/h. Przekroczenie administracyjnej prędkości w terenie zabudowanym oraz zachowanie pieszego spowodowały, że podjęte przez kierowcę dalsze manewry okazały się nieskuteczne .

M. Z. wkraczając na jezdnię bez zachowania należytej ostrożności i przekraczając ją w odległości 42 m przed zbliżającym się samochodem, stworzył stan zagrożenia wypadkowego, natomiast W. K. (1) prowadząc pojazd z nadmierną prędkością w terenie zabudowanym pozbawił się możliwości uniknięcia wypadku.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 4 kwietnia 2008r. M. Z. został uznany za winnego tego, że w dniu 9 października 2007r. nagle wtargnął na jezdnię, przed jadący pojazd marki F. (...) czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 kw. Sąd odstąpił od wymierzenia kary, ustalając że w chwili popełnienia czynu M. Z. miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i do pokierowania swoim postępowaniem.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 29 października 2009r. W. K. (1) został uznany za winnego tego, że w dniu 9 października 2007r. kierując samochodem marki F. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przekroczył dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym i jadąc z prędkością nie mniejszą niż 54 km/h wykonując manewr omijania potrafił przemieszczającego się z prawej na lewą stronę jezdni pieszego M. Z..

Na skutek wypadku M. Z. doznał stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, złamania wyrostka czołowego kości jarzmowej po stronie lewej, wyrostka jarzmowego kości skroniowej po stronie lewej, a nadto złamania jarzmowoszczękowego strony lewej bez istotnych przemieszczeń. Pogorszeniu uległa także kondycja psychiczna powoda. Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony na oddział (...) do (...) Szpitala Zespołonego w K., w którym przebywał do 17 października 2007r. (przez 8 dni). Był leczony zachowawczo, nie miał wykonanych żadnych zabiegów chirurgicznych. Na głowie pozostała jednak blizna. Konsultacja neurochirurgiczna wykazała, że stan neurologiczny i ogólny powoda był dobry. Doznane urazy spowodowały 10 % uszczerbek na zdrowiu powoda. Dolegliwości bólowe utrzymywały się przez około 2 miesiące. W tym czasie wymagał opieki przez dwie godziny dziennie. Stan zdrowia powoda z upływem kolejnych lat ulegał pogorszeniu. Miał zaniki pamięci, zaburzenia orientacji, emocji i funkcji poznawczych. Zdarzały się sytuacje, że M. Z. budził się w nocy i wychodził samowolnie na podwórko. Brat i bratowa musieli go pilnować, obawiając się, że może nie wrócić do domu.

Od kwietnia 2015r. powód pozostawał pod opieką (...) w K.. W okresie od 19 do 24 lutego 2016r. był hospitalizowany na Oddziale(...) Szpitala Zespołonego w K.. Przyczyną pobytu w szpitalu było wystąpienie u powoda padaczki, której pojawienie się było następstwem przebytego u niego wstrząśnienia mózgu oraz stanu po kraniotomii w okolicy czołowej w 1977r.

Dnia 4 lipca 2016r. po raz pierwszy zgłosił się do neurologa do (...) Szpitala Zespołonego w K. i kontynuuje leczenie.

Orzeczeniem z 22 sierpnia 2016r. powód został zaliczony do grona osób niepełnosprawnych.

Decyzją z 9 maja 2008r. pozwany wypłacił M. Z. 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa, gdyż M. Z. podjął leczenie neurologiczne wiele lat po wypadku (w 2016r.), konsultacja neurochirurgiczna jaką przeszedł bezpośrednio po zdarzeniu wykazała, że stan neurologiczny powoda był dobry / k. 24/. Jak natomiast wynika natomiast z kart leczenia szpitalnego M. Z. z (...) Szpitala Zespołonego w K. zdiagnozowana wówczas padaczka była następstwem przebytego u niego wstrząśnienia mózgu oraz stanu po kraniotomii w okolicy czołowej w 1977r.

Przy tym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji przyjął, że powództwo jest częściowo zasadne.

Odwołując się do przepisu art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. wskazał, że M. Z. uległ dwóm wypadkom komunikacyjnym w 1977 i 2007r. Wcześniejszy wypadek – z 1977 r. spowodował większe spustoszenie w organizmie powoda. Wówczas powód doznał stłuczenia mózgu, z powodu krwiaków wewnątrzczaszkowych miał wykonaną trepanację czaszki. Pogorszeniu uległ jego stan psychiczny w związku z wystąpieniem u niego objawów zespołu (...) i encefalopatii (...). Był leczony psychiatrycznie. Jak wynika z zeznań świadków J. Z. (1) i W. Z. (2) powód przed wypadkiem w 1977 r. pracował zawodowo, a doznane wówczas urazy spowodowały, że stał się rencistą. Przestał być osobą samodzielną, wymagał pomocy w sprawach urzędowych jak również przy czynnościach dnia codziennego. Nie przyrządzał sobie posiłków, w niewielkim zakresie pomagał bratu w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. To pierwszy wypadek spowodował diametralną zmianę w funkcjonowaniu M. Z.. Urazy wynikające z wypadku z 2007r. nie wymagały zabiegu chirurgicznego, z zeznań świadków – osób bliskich nie wynika, aby też łączyły się z silnymi i długotrwałymi dolegliwościami. obrażenia ciała w sposób drastyczny nie wpłynęły na kondycję fizyczną i psychiczną powoda, o czym świadczy chociażby fakt, że w szpitalu przebywał przez okres 8 dni, po czym wypisano go do domu w stanie dobrym. Okoliczności te potwierdza opinia biegłego J. B., z której wynika, że zgłaszane obecnie przez powoda dolegliwości, takie jak zaburzenia orientacji, bezsenność, problemy z oddawaniem moczu pozostają w niewielkim

związku przyczynowym z urazem z października 2007r., ponieważ w głównej mierze wynikają z ciężkich urazów głowy, jakie powód doznał w 1977r.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie wykazano by padaczka, która ujawniła się u powoda w 2016 r. była jedynie skutkiem wypadku z 2007. Z dokumentacji medycznej powoda wynika, że leczenie neurologiczne M. Z. z powodu objawów padaczkowych rozpoczęło się w 2016r., tak więc po upływie 9 lat od wypadku. Lekarze zdiagnozowali, że padaczka była wynikiem wstrząśnienia mózgu oraz stanu po kraniotomii w okolicy czołowej w 1977r.

Uwzględniając powyższe Sąd Okręgowy przyjął, że doznane w wypadku z 2007r. urazy w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, złamania wyrostka czołowego kości jarzmowej, wyrostka jarzmowego kości skroniowej, złamania jarzmowo- szczękowe jakkolwiek niosły dla M. Z. ból i cierpienie to jednak dolegliwości bólowe utrzymywały się przez okres około dwóch miesięcy. Wstrząśnienie mózgu pogłębiło natomiast urazy mózgu doznane podczas wypadku w 1997 r., które razem spowodowały wystąpienie w 2016 r. ataku padaczkowego.

Kierując się przywoływanymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dyrektywami dotyczącymi zasad ustalania zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji uznał, za adekwatną kwotę zadośćuczynienia na poziomie 50.000 zł.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji uznał także częściową zasadność zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody. Przywołując treść art. 362 kc, oraz kierując się wnioskami płynącymi z opinii łącznej biegłego B. C. i G. L. Sąd Okręgowy ocenił, że powód swoim zachowaniem przyczynił się w 50 % do szkody. Wtargnął bowiem przed nadjeżdżający samochód, czym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie zachowując należytej ostrożności podczas przechodzenia przez ulicę. Gdyby M. Z. zachował zwykłą, życiową ostrożność, rozejrzał się przed wejściem na drogę byłby w stanie uniknąć potrącenia przez samochód. Kierowca pojazdu przekraczając dozwoloną, administracyjną prędkość w takim samym stopniu ponosi odpowiedzialność za zdarzenie. Gdyby bowiem jechał z prędkością dozwoloną i analogicznie – jak w dniu wypadku – reagował na zagrożenie to uniknąłby wypadku, zatrzymałby pojazd przed przechodzącym powodem .

Uwzględniając stopień przyczynienia się M. Z. do powstania szkody należna mu suma zadośćuczynienia powinna więc wynosić 25.000 zł. Sąd Okręgowy zwrócił jednak uwagę, że (...) SA w W. w dniu 9 maja 2008r. wypłacił powodowi z tytułu zadośćuczynienia kwotę 8.000 zł. Zdaniem Sądu kwota ta powinna zostać zwaloryzowana albowiem w 2008 r. stanowiła siedmiokrotność minimalnego wynagrodzenia (w 2008r. wynosiło ono 1.126 zł), co przy uwzględnieniu, że aktualnego minimalnego wynagrodzenia odpowiada obecnie kwocie 15.000 zł. Z tych względów Sąd Okręgowy uznał, że pozwany winien wypłacić powodowi zadośćuczynienie w wysokości 10.000 zł (pkt I wyroku).

Odnosząc się do żądania zasądzenia kwoty 36.100 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty opieki Sąd Okręgowy przywołał treść art. 444 § 1 kc i wskazał, że od dnia wypadku opieka świadczona była w wymiarze jednej godziny przez brata J. Z. (1). Z zeznań M. Z. i W. Z. (2) wynika wprawdzie, że powód wymagał i wymaga opieki oraz pomocy w czynnościach dnia codziennego, ale konieczność ta istniała już od wypadku, który miał miejsce w 1977 r. Wtedy to jego aktywność fizyczna i psychiczna uległa znacznemu pogorszeniu. Z niekwestionowanej opinii biegłego J. B. wynika zaś, że w skutek urazów doznanych w 2007 r. M. Z. wymagał opieki osób trzecich przez okres dwóch miesięcy w wymiarze dwóch godzin dziennie. Sąd podzielił jednak zarzut pozwanego, że roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu zwiększonych potrzeb powoda związanych z koniecznością opieki nad nim uległo przedawnieniu. Sąd Okręgowy rozróżnił roszczenie o samo prawo do renty, od roszczenia o zapłatę poszczególnych jej rat. To pierwsze ulega przedawnieniu według reguły z art. 442¹ k.c., a zatem przy odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną występkiem najdalej z upływem dwudziestu lat od jego popełnienia. Natomiast roszczenie o zapłatę zaległych konkretnych rat rentowych przedawnia się na podstawie art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. z upływem trzech lat (powód nie może dochodzić tych roszczeń za okres dłuższy niż trzy lata wstecz od wniesienia pozwu). Biorąc pod wagę datę wytoczenia powództwa przez M. Z. tj 2017 r. i opinię biegłego J. B., że już po urazach doznanych w 2007 r. powód wymagał opieki osób trzecich przez dwa miesiące. Roszczenie powoda z tytułu zwiększonych potrzeb jest więc przedawnione.

Sąd wskazała ponadto, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Powód domagał się zasądzenia odsetek za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu lecz kierując się wskazana wyżej zasadą Sąd zasądził je od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy powołał art. 102 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo tj co do kwoty 118.100zł z odsetkami , zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego a to:

- art. 358¹ § 3 kc w zw. z art. 445 kc poprzez jego nieuprawnione zastosowanie i dokonanie waloryzacji kwoty zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, wypłaconego przez pozwanego na rzecz powoda w 2008 r. w wysokości 8 000 zł w toku postępowania likwidacyjnego w oparciu o wskaźnik średniego przeciętnego wynagrodzenia z 2008 r. i przyjęcie, iż wypłacona kwota obecnie przedstawia wartość 15 000 zł, a zatem odpowiedzialność pozwanego sprowadza się do różnicy pomiędzy kwotą 25 000 zł oraz kwotą 15 000 zł,

- art. 358¹ § 3 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że właściwą klauzulą waloryzacyjną będzie poziom przeciętnego wynagrodzenia, a nie poziom inflacji, w sytuacji, kiedy wzrost poziomu wynagrodzeń obrazuje nie tylko zmianę wartości pieniądza, ale również wzrost poziomu życia, a o faktycznej wartości pieniądza świadczy poziom cen towarów i usług;

- art. 358¹ § 4 kc poprzez jego niezastosowanie i dokonanie waloryzacji wypłaconego przez pozwanego zadośćuczynienia pieniężnego, pomimo tego, że z wnioskiem takim wystąpił pozwany, będący stroną prowadzącą przedsiębiorstwo, zaś zwaloryzowane świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa pozwanego;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- art. 278 kpc w zw. z art. 227 kpc i art. 232 kpc, polegające na nieprzeprowadzeniu w sprawie dowodów z opinii biegłych zawnioskowanych pozvem tj. z opinii biegłego neurologa i biegłego psychiatry;

- art. 362 kc w zw. z art. 322 kpc polegający na nierozważaniu wszystkich okoliczności sprawy i błędnym przyjęciu, jakoby przyczynienie powoda do szkody wynosiło 50 %.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku uwzględnienie powództwa w całości ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Jednocześnie powołując się na art. 380 kpc i art. 382 kpc wniósł o przeprowadzenie pominiętego przez Sąd Okręgowy dowodu z opinii biegłych

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Nie było podstaw do pominięcia dowodu z opinii biegłych z zakresu psychiatrii i neurologii.

Jakkolwiek bezpośrednio po wypadku określono stan neurochirurgiczny jako dobry, to nie oznacza to jednak domniemania, że wypadek z 2007r. nie miał wpływu obecny stan układu nerwowego oraz stan psychiczny powoda. Sam Sąd Okręgowy ustalając, że leczenie neurologiczne M. Z. z powodu objawów padaczkowych rozpoczęło się w 2016r. wskazywał, że padaczka była wynikiem nie tylko stanu po kraniotomii w okolicy czołowej w 1977r. lecz także wynikiem wstrząśnienia mózgu. Ustalenia zaś wskazują, że wstrząśnienie mózgu nastąpiło w 2007r. w związku z przedmiotowym wypadkiem i Sąd Okręgowy z powołaniem się na opinie biegłego B. wskazywał dodatkowo,

że wstrząśnienie pogłębiło urazy mózgu doznane podczas wypadku w 1997 r. Także Sąd pierwszej instancji sam wskazywał, że po wypadku w 2007r. stan psychiczny uległ pogorszeniu, a następnie, że stan zdrowia powoda z upływem kolejnych lat ulegał dalszemu pogorszeniu. Ocena więc całokształtu skutków wypadku na chwilę orzekania wymagała wiedzy specjalistycznej także z zakresu neurologii i psychiatrii.

Mimo podzielenia przez Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia art. 278 kpc w zw. z art. 227 kpc i art. 232 kpc, nie ma jednak podstaw do zmiany ustaleń, w tym w zakresie skutków zdarzenia w 2007r. Przeprowadzony bowiem przed Sądem drugiej instancji dowód z opinii biegłego neurologa potwierdził ustalenie, że na skutek stłuczenia głowy w wypadku w 2007r. powód doznał krwiaka przymózgowego. Ten mikrouraz miał jednak tylko niewielki wpływ na przyspieszenie występującego u powoda zaniku mózgu i przyspieszenie wcześniej istniejących zmian niedokrwiennych w ośrodkowym układzie nerwowym. U powoda występują bowiem przewlekłe zmiany niedokrwienne tkanki mózgowej, które są wynikiem procesu starzenia i związanej z tym miażdżycy. Zmiany zanikowe mózgu są także skutkiem poważnego urazu czaszki jakiego powód doznał w 1997r. (dowód : opinia główna biegłego J. W. k260 i opinia uzupełniająca k.275). Oznacza to, że wypadek z 2007r. mógł mieć tylko niewielki wpływ na pojawienie się u powoda ataków padaczkowych, szczególnie, że w badaniu TK głowy w marcu 2008r, nie stwierdzono u powoda wtórnego ogniska niedokrwiennego, lecz przewlekłe zmiany niedokrwienne stanowiące wynik procesu starzenia.

Zmiany neurologiczne w mózgu powoda zarówno o charakterze urazowym jak i naczyniowym przekładają się na występującą u powoda encefalopatię w obrazie zespołu psychoorganicznego, charakteropatyczno-otępiennego etiologii mieszanej. Przejawia się to osłabioną sprawnością intelektualną, deficytem poznawczym (zaburzenia myślenia abstrakcyjnego, brak przewidywania konsekwencji) trudnościami w zakresie koncentracji, zaburzeniami w sferze emocjonalnej, stanami wzmożonego niepokoju, niezaradnością życiową, wzmożoną sugestywnością, obniżonym krytycyzmem. Powód w obecnym stanie wymaga pomocy osób innych /dowód opinia psychiatryczna k240).

Należy jednak uwzględnić, że wskazane deficyty poznawcze powód miał już przed wypadkiem i to właśnie z uwagi na te deficyty korzystał on już wcześniej z pomocy innych osób. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny przyjmuje, że nie zostało wykazane by potrzeba szerokiej pomocy, jaką powoływała biegła A. N., wynikała z wypadku z 2017r. Powód chodził samodzielnie a zwiększenie potrzeby szerokiej pomocy było związane z późniejszym pogorszeniem sytuacji zdrowotnej, po ujawnieniu ataków padaczkowych prowadzących do utraty przytomności. W tym przypadku zaś padaczka jest przede wszystkim wynikiem zmian niedokrwiennych w obrębie OUN oraz także zmian urazowych mózgu, na który tylko niewielki wpływ mogło mieć zdarzenie z 2007r.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny uznaje więc prawidłowość ustalenia wyjściowej sumy zadośćuczynienia na poziomie 50.000 zł. Sąd drugiej instancji, jako Sąd meriti, władny jest zmienić wysokość zadośćuczynienia, jeżeli przyznane jest rażąco nieodpowiednie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04 nie publ. LEX nr 146356), W tej zaś sprawie ustalona wyjściowa kwota zadośćuczynienia była odpowiednia, a uzupełnione postępowanie dowodowe w postępowaniu apelacyjnym nie dawało podstaw do zmiany tej oceny.

Okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której poszkodowany się znalazł. Przy ustalaniu zadośćuczynienia uwzględnia się wiek poszkodowanego, stopień cierpień psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw tego rodzaju skutków zdarzenia, szanse i rokowania na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej i bezradności życiowej oraz inne czynniki podobnej natury (zob. wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, Lex nr 3696691). Sąd pierwszej instancji brał zaś pod uwagę krzywdę wywołaną obrażeniami odniesionymi w wypadku z 2007r. tj urazy w postaci stłuczenia głowy, wstrząśnienia mózgu, złamania wyrostka czołowego kości jarzmowej, wyrostka jarzmowego kości skroniowej, złamania jarzmowoszczękowe. Brał pod uwagę zarówno stopień natężenia jak i czasokres dolegliwości bólowych, w tym wynikających ze złamania szczęki. Słusznie też jednak uwzględnił, że to przede wszystkim inne przyczyny spowodowały wystąpienie w 2016r. ataku padaczkowego. Wstrząśnienie mózgu pogłębiło w niewielkim stopniu urazy mózgu doznane podczas wypadku w 1997 r., które razem w zestawieniu z późniejszymi procesami miażdżycowymi, spowodowały wystąpienie

w 2016 r. ataku padaczkowego. Skoro więc wypadek z 2017r. miał stosunkowo niewielki wpływ na wskazywany przez powoda uszczerbek na zdrowiu, to kwota zadośćuczynienia została ustalona na odpowiednim poziomie.

Częściowo zasadny jest natomiast zarzut naruszenia art. 362 kc w zw. z art. 322 kpc. Nie jest jednak zasadne zupełne deprecjonowanie znaczenia zachowania powoda, z powołaniem na jego stan psychiczny, na skutki zdarzenia. Opinia psychiatryczna dokonana w sprawie wskazuje, że powód nie jest ani upośledzony umysłowo ani też chory psychicznie (k.233). Zauważyć też należy, że powód został uznany za winnego tego, że w dniu 9 października 2007r. nagle wtargnął na jezdnię, przed jadący pojazd marki F. (...) czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. To, że w chwili popełnienia wykroczenia miał on ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i do pokierowania swoim postępowaniem nie ekskulpuje go zupełnie, obiektywnie zaś jego zachowanie stanowiło czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę. Ustalenia zaś dokonane w niniejszej sprawie na podstawie opinii biegłych jednoznacznie wskazują, że gdyby zachowywał należytą ostrożność uniknąłby wypadku.

Ograniczona zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i do pokierowania swoim postępowaniem musi jednak zostać uwzględniona w ramach przyczynienia, skoro obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyjęcie proporcji 50%-50% było zdaniem Sądu drugiej instancji nieodpowiednie. Jakkolwiek powód jako pieszy był obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi mechanicznemu i poruszanie się po prawej stronie jezdni było obiektywnie bezprawne, to jednak trzeba uwzględnić, że także kierujący pojazdem nie powinien jechać tak szybko i widząc pieszego powinien zwolnić a dodatkowo powinien szczególnie obserwować przedpole przed pojazdem. Sprawca kierujący pojazdem wprawdzie nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przekroczył dopuszczalną prędkość, jednak powinien liczyć się z możliwą obecnością na jezdni pieszych i powinien był on w tym kontekście oceniać także ryzyko wynikające z przekroczenia prędkości. Stopień możliwości oceny sytuacji na drodze był w tym przypadku niewątpliwie większy w odniesieniu do kierującego niż powoda. Podkreślić też należy, że odpowiedzialność związana z ruchem pojazdów wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody kształtowana jest już na zasadach ryzyka, a więc niezależnie od winy, co wynika przede wszystkim z dużej siły sprawczej, związanej z masą i prędkością pojazdów mechanicznych. Konsekwencje zaś kolizji pieszego z pojazdem zawsze są zdecydowanie bardziej niekorzystne dla pieszego. Jeżeli więc uwzględnić winę kierującego skazanego za przestępstwo, to zarzut kwestionujący stopień przyczynienia musi zostać uznany za częściowo zasadny. Odpowiednie przyczynienie powoda powinno zostać zdaniem Sądu Apelacyjnego określone na poziomie 30%.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd pierwszej instancji nie dokonywał waloryzacji świadczenia jako takiego lecz przez pryzmat waloryzacji oceniał na ile świadczenie wypłacone w 2008r. w kwocie 8.000 zł, zrekompensowało częściowo krzywdę powoda. Zadośćuczynienie ma charakter odszkodowawczy. Zatem samo zobowiązanie, z którego wynika roszczenie o zadośćuczynienie nie jest zobowiązaniem pieniężnym podlegającym regulacji przepisu art. 358¹ § 3 kc, stąd przepis art.358¹§4 kc nie miał tu zastosowania. Należało jednak uwzględnić, że kwota 8000zł została wypłacona przez ubezpieczyciela w 2008r. jako zadośćuczynienie pieniężne rekompensujące krzywdę powoda. Niewątpliwie kwota ta miała większą wartość niż obecnie. Matematyczne więc odliczenie kwoty wyrażonej nominalnie było sprzeczne z podstawowymi zasadami sprawiedliwości. Nie jest to żadne uprzywilejowanie dłużnika, lecz element oceny na ile uszczerbek niemajątkowy powoda został już częściowo naprawiony. Dokonane więc przez Sąd Okręgowy wyliczenie przy uwzględnieniu zasad waloryzacji stanowiło element oceny jakie zadośćuczynienie powinno zostać zasądzone jako odpowiednie w chwili obecnej na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. Sąd Okręgowy prawidłowo więc oceniał wartość realną wypłaconej wcześniej kwoty skoro ustalał wielkość należnego powodowi zadośćuczynienia na chwilę obecną. Ocena, że wypłata przez stronę pozwana kwoty 8000zł odpowiada obecnie kwocie 15.000 zł mogła zaś zostać dokonana przy pomocy porównania kwot minimalnego wynagrodzenia. Sąd Apelacyjny zauważa, że także, że wypłacona kwota stanowiła 2, 71 x przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 2008r. Odniesienie tego współczynnika do obecnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia daje porównywalną kwotę.

Z tych względów ocena wielkości rekompensaty krzywdy dokonana przez Sąd pierwszej instancji tylko częściowo naruszała art. 445§1 kc w zw. z art. 362 kc.

Przy uwzględnieniu realnej wartości kwoty już wypłaconej oraz przy uwzględnieniu, że powód przyczynił się tylko w 30% do zdarzenia należało więc zdaniem Sądu drugiej instancji zasądzić tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000zł (70%x 50000zł -15000zł).

Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę może różnie się kształtować w zależności od okoliczności sprawy (przywołać tu można wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011r. sygn. akt I CSK 243/10 LEX nr 84810 i z dnia 18 stycznia 2018 r. V CSK 142/17LEX nr 2455743). Sąd drugiej instancji w niniejszym składzie podziela pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 8 marca 2013r. III CSK 192/12 Lex nr 1331306, że: „jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia”. Strona pozwana nie może sama czerpać korzyści z powstrzymania się od spełnienia znacznej części świadczenia oczekując np. na wydanie prawomocnego wyroku i pozbawiać w ten sposób uprawnionego czerpania korzyści z tego zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109, z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11 LEX nr 1129170 i z dnia 14 stycznia 2011r. PK 140/10 OSNP 2012/5-6/66).

W tym przypadku pozwana odmawiając w dniu 31 sierpnia 2017r. (k23) zapłaty zadośćuczynienia mogła ocenić na etapie postępowania likwidacyjnego pełne konsekwencje zdarzenia w odniesieniu do szkody niemajątkowej tym bardziej, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie nie ujawniło żadnych nowych okoliczności w zakresie stanu zdrowia powoda, a jedynie potwierdziło pogorszenie tego stanu, które nastąpiło w 2016r. Związek zaś tego stanu z wypadkiem mogła samodzielnie ocenić strona pozwana. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika, którym jest zakład ubezpieczeń, określa art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. na datę zdarzenia Dz. U. Dz.U.2013.392 ze zm.), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro powód żądał zadośćuczynienia w piśmie z dnia 14 sierpnia 2017r. powołanym w odpowiedzi (...) (k. 23), a pozwana uznała, że z uwagi na przyczynienie 70 % żądanie nie jest zasadne, to powód mógł dochodzić odsetek od dnia wniesienia pozwu tj od dnia 11 października 2017r. (data nadania k.29).

Częściowo zasadna jest także apelacja w części w jakiej kwestionuje ona oddalenie powództwa o odszkodowanie.

Przepis art. 442 § 1 kc obowiązujący w dacie zdarzenia szkodowego wiązał rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody czy trwałości jej następstw. W chwili zmiany tego przepisu roszczenia nie były jednak przedawnione szczególnie, że art. 442§1 kc wskazywał, że jeżeli szkoda wynikała ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Sprawcy W. K. (2) przypisano popełnienie występuku z art. 177§1 k.k. a więc przestępstwa. Powód zgłosił zdarzenie ubezpieczycielowi, a bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Sąd Apelacyjny w tym składzie zaś odpowiada się za wyrażanym w orzecznictwie stanowiskiem, że zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem przerywa bieg przedawnienia względem ubezpieczyciela także wówczas, gdy ubezpieczyciela łączyła umowa ubezpieczenia

odpowiedzialności cywilnej ze sprawcą (tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2017 r. V CSK 685/16 LEX nr 2401099 oraz uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2020r. sygn. akt III CZP 76/19). Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Art 442¹ kc, który ma także zastosowanie do nieprzedawnionych roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U.2007.80.538), wskazuje, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Nie doszło więc do przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie. Poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, może domagać się odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie na podstawie art. 444 § 1 kc. Jakkolwiek koszty opieki, która była sprawowana nieodpłatnie zasadniczo są kompensowane rentą, przewidzianą w art. 444 § 2 kc, to jednak za czas przeszły, mogą mieścić się w zakresie szkody podlegającej naprawieniu na podstawie art. 444 § 1 kc (por. wyrok Sądu Najwyższego dnia 22 lipca 2020 r. III CZP 31/19 LEX nr 3032914). W takim zaś wypadku wywód Sądu Okręgowego odnoszący się do przedawnienia rat renty nie był adekwatny, w sytuacji dochodzenia przez powoda w tej sprawie odszkodowania z tytułu kosztów opieki. Według ustaleń Sądu Okręgowego dolegliwości bólowe bezpośrednio po wypadku trwały przez dwa miesiące i jak wynika z ustaleń wówczas powód wymagał opieki przez dwie godziny dziennie w związku ze stanem zdrowia bezpośrednio po wypadku. Żądanie więc zasądzenia zwrotu kosztów opieki za 52 dni z 2007 r x 1 godzina było oczywiście zasadne przy uwzględnieniu, że stawka 10 zł według cen z daty orzekania nie była wygórowana.

Powód dochodził też odszkodowania z tytułu kosztów opieki za okres późniejszy aż do września 2017r. Słusznie jednak Sąd Okręgowy zwracał uwagę, że konieczność opieki jako skutku wypadku z 2007r. po upływie dwóch miesięcy od zdarzenia nie została wykazana. Stanowisko to nie było już jednak prawidłowe w odniesieniu do potrzeby opieki związanej z pogorszeniem stanu neurologicznego ujawnionego w 2016r. Sąd Okręgowy przyjmując przedawnienie roszczenia przeoczył, że stan neurologiczny ale też i psychiczny pogorszył się znacznie w ostatnim okresie, skoro w tym okresie doszło do ataków padaczki w stopniu wymagającym podjęcia leczenia. Atak padaczki wymagające leczenia pojawiły się w lutym 2016r. (dowód: opinia k.258). Tu zaś trzeba podkreślić, że art 442¹ §3kc określa, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z orzecnictwem o „dowiedzeniu się o szkodzie” można mówić wtedy, gdy poszkodowany „zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody”, inaczej rzecz ujmując, gdy ma „świadomość doznanej szkody” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2011 r., sygn. akt IV CSK 46/11, LEX nr 1084557). Powód o napadach padaczkowych prowadzących do utraty przytomności i wymagających leczenia, nie mógł zaś się dowiedzieć przed 2016r. Na pogorszenie jego stanu zdrowia w tym okresie wskazują także zeznania świadków W. Z. (2) i J. Z. (1) (k.65-66). Z opinii psychiatrycznej wynika, że obecnie wymaga on stałej pomocy innych osób (dowód opinia psychiatryczna (k.240). Zarówno z opinii psychiatrycznej jak i z opinii J. B. (k168) wynika jednak, że obecny stan zdrowia powoda ma etiologię złożoną. Konieczność szerokiej pomocy wynika z ogólnego stanu zdrowia powoda, na który wpływ miały przede wszystkim inne zdarzenia. Na obecną sytuację zdrowotną powoda wpływ ma przede wszystkim stan neurologiczny. Jak wyżej wskazano większe jest prawdopodobieństwo, że aktualny stan neurologiczny to wynik zmian wynikających z procesu o charakterze zaniku mózgu, który istniał już wcześniej, w tym częściowo miał swe źródło w urazie z 1997r., a częściowo jest wynikiem przewlekłego niedokrwienia mózgu a więc procesu starzenia. Opisane w marcu 2008r. w badaniu zmiany o charakterze uogólnionych zaników korowo-podkorowych nie zostały spowodowane urazem z 2007 r. Uraz ten mógł tylko przyspieszyć pogorszenie funkcjonowania powoda (dowód opinia neurologiczna k.233 i k276). Strona pozwana nie odpowiada więc za pełne koszty związane z szeroką stałą pomocą wskazywana przez biegłego psychiatrę, jaka powinna być udzielana powodowi przez osobę trzecią. Nie oznacza to zupełnego braku podstaw do rekompensaty.

Opinia neurologiczna, a pośrednio także opinia psychiatryczna i chirurgiczna wskazują bowiem, że związek z obecnym stanem zdrowia a wypadkiem z 2007r. nie został zupełnie zerwany. Jakkolwiek jest to związek niewielki, to jednak wypadek z 2007r. miał pewien wpływ na przyspieszenie zmian neurologicznych i miał (choć niewielki) wpływ na

pogorszenie sytuacji zdrowotnej pogoda. Dawało to podstawy do zastosowania art. 444§2 kc także w odniesieniu do kosztów pomocy udzielanych od lutego 2016r. (w związku z pogorszeniem stanu zdrowia), przy uwzględnieniu, że powód dochodzi tylko zwrotu za 1 godzinę takiej pomocy. W tym kontekście oddalenie żądania zasądzenia odszkodowania rekompensującego konieczność korzystania z pomocy osoby trzeciej w wymiarze bardzo niewielkim, bo tylko 1 godziny jako następstwa wypadku z 2007r. nie było prawidłowe. Oczywiście konieczność sprawowania opieki powiązanej ze skutkami wypadku z 2007r. za dalszy (ponad dwumiesięczny okres od 2007r. do 2016r r nie został wykazany, skoro konieczność pomocy bezpośrednio po wypadku dotyczyła tylko dwóch miesięcy, a pogorszenie nastąpiło dopiero na początku 2016r., na co wskazuje stwierdzenie napadu padaczkowego w dniu 19 lutego 2016r. a następnie kolejnych napadów i to typu dużego (dowód opinia k.260). Stwierdzenie zespołu psychoorganicznego pourazowego w 2016r. które wymagało podjęcia leczenia i dojazdów do szpitali i innych ZOZ , w zestawieniu z występującymi wcześniej ograniczeniami poznawczymi powoda niewątpliwie powoduje konieczność udzielania powodowi dużej pomocy świadczonej przez osoby bliskie, co wynika także z opinii psychiatrycznej. Jednak jak wykazano, ta konieczność tylko w niewielkim stopniu pozostaje w związku z wypadkiem z 2017r. lecz przede wszystkim wynika z wcześniejszego urazu jak i z procesu starzenia. Zupełnie jednak nie można pominąć, że padaczka ma także charakter pourazowy, a żadna z opinii nie wykluczyła wpływu urazu z 2007r. na pogorszenie stanu zdrowia powoda także z przyczyn neurologicznych. To pogorszenie zaś niewątpliwie zwiększa konieczność uzyskiwania pomocy osób trzecich. Przyjęcie więc potrzeby pomocy na poziomie 1 godziny dziennie jako także skutku wypadku z 2007r. za okres od lutego 2016r. do 30 września 2017r. mieści się w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Stawka 10 zł wskazana w pozwie nie była wygórowana. Zwykle zasady doświadczenia życiowego wskazują, że koszt takiej pomocy nie mógł być niższy. Żądanie odszkodowania należało więc uwzględnić w wysokości 4711 zł czyli 70% z 6730zł [673 dni (52 dni za 2007r. + 319 dni za 2016r + 302 dni za 2017r.) x10 zł].

Wymagalność obowiązku zapłaty odszkodowania kształtowana jest przez powołany wyżej art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który modyfikuje zasady określone w art. 455 kc. Pozwana zaś odmówiła zapłaty odszkodowania za szkodę wynikającą z kosztów opieki w sierpniu 2017r. (k.23/2) mimo , że już wówczas winna te koszty zrekompensować, a za opiekę we wrześniu wypłacić w kolejnym miesiącu, przy ujawnionej już świadomości obowiązku w tym zakresie, w związku ze zgłoszeniem powoda roszczenia. Dochodzenie więc roszczenia odszkodowawczego z odsetkami od dnia 11 października 2017r. było zasadne.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny zmienił więc na podstawie art. 386 kpc zaskarżone orzeczenie w pkt II podwyższając kwotę zasądzoną w punkcie I do kwoty 24.711zł (tj 20.000zł tytułem zadośćuczynienia i 4.711zł odszkodowania) oraz zmieniając datę, od której należało zasądzić odsetki, tj zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia 11 października 2020r.

Dalej idącą apelację jako niezasadną z przyczyn wyżej wskazanych oddalono na podstawie art. 385kpc.

Uwzględniając charakter roszczenia oraz sytuację życiową i majątkową powoda Sąd Apelacyjny odstąpił od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (wskazującej na podstawy do stosunkowego rozliczenia kosztów). Zasady słuszności spowodowały więc, że Sąd drugiej instancji na podstawie art. 102 kpc nie obciążył powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Na podstawie art. 113 ust. 1 uksc ściągnięto od strony pozwanej proporcjonalną część kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym, od ponoszenia których powód był zwolniony.

SSA Sławomir Jamróg SSA Paweł Rygiel SSA Józef Wąsik